

ŻYCIE LITERACKIE

ul. Wiślna 2
31-007 Kraków

wydanie

Nr 10 z dn. 10-03-85

29 TEATR

„Sztuka ta nie zawiera niczego poza tym, co zawiera, to znaczy nie jest żadną metaforą i nie trzeba jej odczytywać. Grać powinien przede wszystkim nagły tekst, podany możliwie jak najdokładniej, z poda-



nym dobitnie sensem logicznym zdania i scen”.

„Uwagi o ewentualnej insceniza-

cji” napisane przez autora przypadły wyjątkowo do gustu reżyserowi, który postanowił je wykorzystać do realizacji innej sztuki tegoż autora. Jeśli rozwiązać ten rebus, to znaczy, że Jerzy Hutek na scenie Teatru im. Bogusławskiego w Kaliszu wystawił „MĘCZENSTWO PIOTRA OHEY'A” Sławomira Mrożka, posługując się uwagami do inscenizacji „Policji”. W Tarnowie zaś w prowadzonym przez siebie Teatrze im. Solńskiego Ryszard Smożewski, posługując się adaptacją Andrzeja Jakimca, przygotował z Pawłem Kromblem monodram oparty na tekście prozatorskim Mrożka „MONI-ZA CLAVIER” (na zdj.). Tarnowianie tak reklamują spektakl:

„Rzecz dzieje się w Wenecji, gdzie niezwykłą przygodę przeżywa młody Polak, który przyjechał do Włoch z kilkoma dolarami, bujną wyobraźnią i polskimi kompleksami.

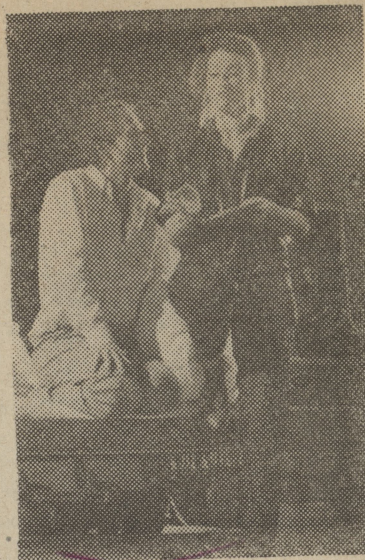
*

Swój spóźniony przez historię renesans sceniczny przeżywa sztuka GEORGA KAISERA „SREBRNE MORZE”. Napisany na krótko przed objęciem władzy przez hitlerowców utwór, do którego muzykę skomponował Kurt Weill, po zdjęciu z afisza przez narodowych socjalistów popadł w zapomnienie. Po prapremierze nowojorskiej w roku

1979 „Srebrne morze” pojawiło się w Zurychu (1982) i w Gerze (1985).

*

W twórczości Tadeusza Różewicza o ilościowy prymat premier walczą dwie sztuki: „Kartoteka” i „Białe małżeństwo”. „KARTOTEKA”, sceniczny debiut poety, przypomina zawsze szok prapremiery 1960 roku w warszawskim Teatrze Dramatycznym, kiedy pisarz kształtował swój alfabet teatralny. Czy



Teatr Powszechny w Łodzi pokazać, jak chciał jeden z warszawskich krytyków, że „tym alfabetem można pisać polskie, narodowe, sentymentalne dramaty” (na zdj. Bronisław Wrocławski i Renata Friedman-Kryńska), czy też inscenizację Marka Glišńskiego pochłonie problemat „otwartości dramaturgii”.

Liczba premier powstałego 13 lat potem „BIAŁEGO MAŁŻEŃSTWA” stale rośnie. Z polskich reżyserów sztukę tę upodobał sobie zwłaszcza Kazimierz Braun i Ryszard Major. Ten ostatni po premierze gdańskiej w 1976 zrealizował „Białe małżeństwo” w tym sezonie w Teatrze Współczesnym w Szczecinie, próbując odpowiedzieć na pytanie, kim jest właściwie bohaterka sztuki Różewicza. W programie do swego spektaklu Major napisał:

„Bianka jest — odmieniec. Inaczej słyży, widzi i czuje świat, i myśli o świecie inaczej (...) Jest nadwrażliwa i nadczytna w tej nadwrażliwości (...) Z dziecka Bianka przekształca się w osobę dorosłą. Staje w obliczu konieczności utożsamienia się ze światem dorosłych (...) (ale) nie jest w stanie utożsamić się z kulturą rozpoznaną w czasie inicjacji. Nie jest w stanie oswoić się z rozpoznaną rzeczywistością”.

*

Moskiewski Teatr im. Jermołowej stał się TEATREM... WAMPI-

LOWA. Utwory tego przedwcześnie zmarłego dramaturga praktycznie nie schodzą z afisza tej sceny. W 1972 wystawiono tu sztukę „Starszy syn”, w dwa lata później „Zeszłego lata w Czulimsku”, a od roku 1979 grane jest „Polowanie na kaczki”.

*

„PLATONOW” stanowi dowód, że po dramat sięgnął Czechow już na samym początku swej działal-



ności pisarskiej. Na rękopis, składający się z jedenastu zeszytów szkolnych zeszytych niemi, natrafiono dopiero w 1923. Po żmudnych badaniach ustalono, że jest to sztuka Czechowa; napisana jeszcze w latach studenckich. Miał wtedy Czechow dwadzieścia lat i zaniósł swą sztukę słynnej aktorce Teatru Małego Marii Jermołowej. Ale do Moskwy „Platonow” trafił dopiero w 1960 na scenę Teatru im. Wachtangowa. Było to zarówno po prapremierze niemieckiej (Gerä, 1928), jak i słynnej inscenizacji Jeana Vilara (Bordeaux, 1956). Maciej Prus uznał, że to znakomity materiał ćwiczebny dla adeptów sztuki aktorskiej, dlatego też na scenie Teatru Studyjnego im. Tuwima, zrealizował dyplom aktorski łódzkiej PWSTFiTV (na zdj. Elwira Hameraka jako Anna).

„Każda z tych osób ma własny, obcy dla innych emocjonalny krąg wartości. Każda jest samotna. I stosunki między nimi ukazują się nam w zaakcentowanym stanie rozproszenia i wyobcowania”.

Zdanie jednego z najwnikliwszych komentatorów twórczości Czechowa, Aleksandra Skafymowa, dobrze nakreśla pedagogiczne cele Prusa. Jerzy Stuhr natomiast w krakowskiej PWST im. Solńskiego jako temat pracy dyplomowej przygotował inscenizację „Trzech siostr”.